

Karolina Dębska
Uniwersytet Warszawski
k.debska@uw.edu.pl
ORCID: 0000-0003-2789-1571

O ŚMIAŁOŚCI TŁUMACZA. ZOFIA DASZYŃSKA I ALEKSANDRA BĄKOWSKA JAKO TŁUMACZKI TEKSTÓW Z DZIEDZINY NAUK SPOŁECZNYCH

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RP.2022.004>

Zarys treści: Jednym z podstawowych zagadnień podejmowanych w ramach nowego nurtu przekładoznawstwa – badań nad tłumaczem – jest widoczność. W niniejszym artykule prześledzę, jakie ślady zostawiły w swoich tłumaczeniach Aleksandra Bąkowska i Zofia Daszyńska-Golińska, dwie żyjące na przełomie XIX i XX wieku tłumaczki tekstów z dziedziny nauk społecznych, oraz zastanowię się, czy śmiałość ich ingerencji wynika z obowiązującej normy przekładu, czy jest skutkiem ich doświadczeń.

Słowa kluczowe: widoczność tłumacza, badania nad tłumaczem, tłumaczenia tekstów z dziedziny nauk społecznych, tłumaczki

O tłumaczach często się mówi, że są nieśmiali (Ortega y Gasset 2000: 50), że lubią pozostawać niewidoczni, w cieniu swoich autorów (Simeoni 1998: 7). W tym kontekście chciałabym zbadać, jak się objawia śmiałość tłumaczy, oraz rozważyć czynniki, które mogą ich zachęcić do porzucenia nieśmiałości, wyjścia z cienia i stania się widocznym, a także dowiedzieć się,

czy tajemnica tej śmiałości tkwi w panujących normach tłumaczeniowych, czy też zależy od osobistych uwarunkowań tłumacza.

Materiałem do tej analizy będą sylwetki i działalność translatorska dwóch późnodzięwnastowiecznych tłumaczek tekstów z dziedziny nauk społecznych – Aleksandry Bąkowskiej (1851–1926) i Zofii Daszyńskiej-Golińskiej (1866–1934).

1. Widoczność tłumacza

Ostatnimi czasy tłumacze wyszli z cienia i stali się obiektem ożywionego zainteresowania przekładoznawców. Powstała nawet nowa poddziedzina dyscypliny – badania nad tłumaczem (Chesterman 2009), w ramach której bada się biografię tłumacza (np. Whitfield 2012), uwarunkowania jego działalności i rolę kulturową (np. Pym 2009), jego proces twórczy (np. Pietryga 2020), a także czynniki, które skłaniają tłumaczy do pozostania niewidocznymi bądź przeciwnie – do mniej lub bardziej otwartej subwersji (np. Venuti 2008). Wyjście tłumacza z szafy dokonuje się również poza opracowaniami naukowymi, we współczesnej praktyce wydawniczej, o czym piszą między innymi Jarniewicz (2012) czy Kornacka (2019).

Z drugiej strony nie sposób zaprzeczyć, że zagadnienie widoczności tłumacza nie pojawiło się wczoraj. Historycznie rzecz biorąc, przez wieki podejście tłumaczy oscyloowało między tymi dwiema skrajnościami – od podporządkowania intencjom czcigodnego źródła, czego przykładem jest św. Hieronim (Buzelin 2014: 66–67), poprzez tłumaczy średniowiecznych i renesansowych, którzy starali się na różne sposoby zaznaczyć swoją obecność w tekście (Coldiron 2012: 191–192), następnie klasycystycznych adeptów zasady *les belles infidèles*, którzy wyraźnie interweniowali w tłumaczone teksty, dostosowując je do wrażliwości i gustu kultury docelowej (Mounin 1994), aż do romantyków, którzy na piedestale postawili geniusz oryginalnego autora i sprawili, że tłumacze stali się ulegli wobec niego, drugorzędni. Od XIX wieku dominacja autora oryginalnego nad odtwórczym, marginalnym i uległym tłumaczem stała się faktem, a tłumaczenie zaczęło być uznawane za zajęcie drugorzędne (Ortega y Gasset 2000: 50; Venuti 1999: 50–51), obecny trend emancypacji jest więc tylko kolejnym zwrotem.

Czynne pod koniec XIX i na początku XX stulecia Daszyńska i Bąkowska działały więc w sytuacji, gdy panującą normą tłumaczeniową była zasadniczo

owa inspirowana romantyzmem wierność, a tłumacze chowali się w cieniu swoich autorów (Weinmann et al. 2012) – ich praktyka tłumaczeniowa pozwoli więc na zbadanie, jak bardzo tłumacze podporządkowują się normom i czy to one przesądzają o ich widoczności.

2. Metoda badania

Tłumacza, jak pokazuje Heydel (2012), bada się na dwa podstawowe sposoby – albo jako głos czy też ślad pozostawiony w przekładzie (jak robią np. Legeżyńska [1986] czy Dąmbska-Prokop [1997]), albo jako osobę z krwi i kości, która żyje i działa w społeczeństwie (jak robią często historycy i socjologowie przekładu, zob. np. Pym 2009). W artykule tym chciałabym się skupić na tekstowej widoczności obu tłumaczek, a na podstawie ich biografii spróbuję następnie sformułować odpowiedź na pytanie o możliwe przyczyny ich widoczności.

Jako punkt wyjścia posłużą mi rozważania Urszuli Dąmbskiej-Prokop (1997: 7–31), która wyjaśnia, że pozostawionych świadomie lub mimowolnie śladów obecności tłumacza w przekładzie nie da się uniknąć, jego interwencje są widoczne zarówno w języku, jak i w warstwie znaczeniowej tekstu. Tłumacz poddaje tekst interpretacji, nie tylko opierając się na własnej kompetencji komunikacyjnej i przekonaniu o intencji autora, ale również z myślą o swoich odbiorcach i docelowej sytuacji komunikacyjnej, skutkiem czego są nie tylko ślady widoczne w tekście przekładu, ale też takie, które można uchwycić dopiero przy porównywaniu tekstu docelowego ze źródłem. Badaczka szuka więc owych śladów na każdym poziomie językowym i znaczeniowym tekstów.

Drugim etapem będzie ustalenie, co kształtowało podejście obu tłumaczek do przekładu i ich postawę. Posłużę się w tym celu perspektywą Pyma (2009), który każe historykowi tłumaczenia skupić się na tłumaczu i jego różnorodnych uwarunkowaniach. Mam nadzieję, że zbadanie profili obu tłumaczek pozwoli pokazać źródła ich widoczności.

3. Zachowania translatorskie Bąkowskiej i Daszyńskiej

W tej sekcji skupię się na zachowaniach tłumaczeniowych Aleksandry Bąkowskiej i Zofii Daszyńskiej: doborze tekstów źródłowych i ich dzieleniu, łączeniu, pomijaniu dłuższych fragmentów, sposobach prezentacji tekstów, a także na technikach tłumaczeniowych, ze szczególnym uwzględnieniem widocznych śladów ich interwencji.

3.1. Decyzje translatorskie na poziomie makro

Aleksandra Bąkowska jest tłumaczką czterech prac angielskich: *Spółczeństwa pierwotnego* Lewisa H. Morgana, *Antropologii* i *O metodzie badań i rozwoju instytucji w zastosowaniu do praw małżeństwa i pochodzenia* Edwarda B. Taylora oraz *Folkloru w etnologii* George'a L. Gomme'a. Teksty te nie były łączone ani skracane, jedynie do przekładu Morgana Ludwik Krzywicki dodał posłowie na temat Marksa i Engelsa, które oświetlało tekst przekładu w bardzo zdecydowany sposób.

Zofia Daszyńska przełożyła osiem pozycji z trzech języków: francuskiego, niemieckiego i angielskiego: *Historię myśli ekonomicznej* Johna Kellsa Ingrama, *Mylne systemy ekonomii politycznej* Józefa Hoene-Wrońskiego, *O tworzeniu i podziale bogactw* Anne-Roberta Turgota, *Najnowsze kierunki w nauce gospodarczej* Claudia Janneta, Charles'a Gide'a i Frédérica Passy'ego, *Socjalizm i ruch społeczny w XIX stuleciu* Wenera Sombarta oraz fragmenty *O teorii literatury* Charles'a Letourneau, *Literaturę porównawczą* Hutchesona Macaulaya Posnetta i *Zasady etyki* Haralda Høffdinga. Część powyższych tłumaczeń ekonomicznych ukazała się w wydawanej przez nią „Bibliotece Dzieł Społeczno-Ekonomicznych” i pod jej redakcją, co dawało jej podwójną władzę nad końcowym kształtem przekładów.

Uwagę zwraca też jej decyzja dotycząca łączenia tekstów w sposób nieprzewidziany przez oryginalnych autorów. Najbardziej widoczne jest to w *Literaturze porównawczej* Posnetta, do której Daszyńska dodaje dwa rozdziały – pierwszy i ostatni – z pracy Letourneau, tak wyjaśniając to w przypisie:

Praca Posnetta, która ukazała się kilka lat temu, obejmuje, jak się czytelnik zapewne przekonał, teoretyczne zasady rozwoju literatury i popiera

je licznymi przykładami. Dzieło Letourneau sprawdza teorię, rozpatrując literaturę całego szeregu ludów pierwotnych, u których nie jest ona jeszcze piśmiennictwem, ale wyraża się raczej w tańcu, śpiewie i ustnych podaniach. Obaj autorowie wychodzą ze wspólnego założenia, widząc w literaturze jeden z przejawów ogólnej ewolucji społecznej, ściśle z innymi związane i od nich zależny. Każdy z nich używa innej metody, dziewięćioletni okres czasu upłynął między ukazaniem się obu dzieł, zgodność wniosków przeto zasługuje na uwagę tym bardziej, że chodzi o zupełnie nowe pojmowanie literatury [...] (Posnett 1896: 380).

Podobnie, choć w mniej nieoczekiwany sposób, dołącza Daszyńska do *O tworzeniu i podziale bogactw* Turgota jego *Zapytania o stosunki chińskie, zwrócone do dwóch Chińczyków*, a ostatni ustęp w przekładzie *Mylnych systemów ekonomii politycznej* Hoene-Wrońskiego – *System fizjokratyczny jako system jednego podatku* – jest dodatkiem pochodzącym z innego dzieła tego myśliciela. Te dwa połączenia nie są wyjaśnione przez tłumaczkę, a ostatnie nie jest nawet zasygnalizowane w tekście.

W jednym przypadku Daszyńska podejmuje decyzję odwrotną – z czterech wykładów składających się na oryginalny tom Janneta usuwa wykład o socjalizmie M.P. Stieglera. O decyzji tej informuje we wstępie, ale nie wyjaśnia jej wprost. Być może wytłumaczeniem jest ostatnie zdanie wstępu: „Kto zechce się zapoznać z teorią socjalizmu naukowego, polecam K. Kautsky'ego *Teorie wartości*” (Jannet et al. 1896: 8), z którego można by wnioskować, że uznała wykład Stieglera za mniej wartościowy niż proponowana praca.

Pominięcia wewnątrz tekstów są u obu tłumaczek rzadkie, niewielkie i mają zazwyczaj znikomy wpływ na wymowę tekstu, a jedyny znaleziony obszerniejszy przypadek, pochodzący z przekładu Daszyńskiej, mógł być podyktowany względami cenzuralnymi:

[Le Play publi] en 1880 *La Constitution essentielle de l'humanité, exposé des principes et des coutumes qui créent la prospérité ou la souffrance des nations*. Dans ce dernier ouvrage, qui a été son testament scientifique, il signalait la situation de l'Europe occidentale en présence du colosse russe qui s'élève à l'Orient, et des mondes nouveaux qui en Amérique grandissent et menacent de réduire à rien nos nations vieilles. Il recommandait la paix entre les nations et leur montrait la nécessité du groupement sur les bases du respect du droit

des gens et de l'union douanière des peuples de l'Europe centrale¹ (Janinet et al. 1890: 12–13).

Przedmowy od tłumaczki nie pojawiają się w tekstach Bąkowskiej, która jednak raz dodaje *Sprostowanie*, zawierające skargę na błędy redakcji oryginału i następującą uwagę:

W końcu dodać musimy, że staranność nasza w przekładzie tej książki nie posuwała się do poprawiania stylu, który u Morgana ma na względzie tylko treść naukową i nie dba o ozdoby zewnętrzne (Morgan 1887: b.n.).

Daszyńska do swoich przekładów dodaje wstępy, w których przedstawia autora i wyjaśnia znaczenie i wartość jego dzieła lub też powody podjęcia tłumaczenia, a czasami uzupełnia pracę autora, np. dodając do tomu Ingrama *Rzut oka na dzieje ekonomii społecznej w Polsce*, którego zabrakło w pracy oryginalnej, poświęconej Europie Zachodniej. Za parateksty trzeba też uznać jej odrębne prace: *Hoene-Wroński jako ekonomista* i *Filozofia społeczna Hoene-Wrońskiego*, wydane w tym samym czasie, co jej tłumaczenie *Mylnych systemów*.

3.2. Decyzje translatorskie na poziomie mikro

Podstawowa strategia jest u obu tłumaczek podobna – obie są bardzo wierne swoim autorom. Nie zważając na styl, przekładają często niemal syntagmatycznie, co często czyni ich teksty ciężkimi i mało wdzięcznymi w lekturze. Poza tym jednak ich podejście do przekładu różni się znacznie.

Tym, co najbardziej rzuca się w oczy w tłumaczeniach Bąkowskiej, jest niezwykle daleko posunięta egzotyzacja. Tłumaczka bardzo dużo wymaga od swojego czytelnika: reprodukuje wyrazy angielskie, nie tylko elementy kulturowe (nawet w sytuacjach, kiedy zastąpienie ich polskimi przykładami

¹ „[Le Play opublikował] w 1880 roku *La Constitution essentielle de l'humanité, exposé des principes et des coutumes qui créent la prospérité ou la souffrance des nations*. W dziele tym, będącym jego naukowym testamentem, opisywał sytuację Europy Zachodniej wobec rosyjskiego kolosa na Wschodzie i nowych krajów Ameryki, które rosną w siłę i mogą obrócić wniwecz stare kraje Europy. Zalecał pokój między narodami i wykazywał konieczność stowarzyszenia się na zasadzie poszanowania praw ludów i unii celnej między krajami Europy Środkowej” (tłum. K.D.).

poprawiłoby znacznie jasność wywodu), czasami z wyjaśnieniem w samym tekście, np.:

the domestic institutions of the <u>barbarous</u> ² , and even of the savage ancestors of mankind (Morgan b.d.: 7).	instytucje domowe pierwotnych (<u>barbarous</u>), a nawet dzikich przodków ludzkości (Morgan 1887: 5).
a <u>coalescence</u> of tribes (Morgan b.d.: 6).	zlewanie (<u>coalescence</u>) pokoleń (Morgan 1887: 5).
Thus the Ibo language of West Africa has the word okoko for the bird we call a <u>cock</u> (Taylor 1881: 126).	Tak, język ibo w Afryce zachodniej nazywa okoko ptaka, którego my zwiemy <u>cock</u> (<u>kogutem</u>) (Taylor 1889: 113).
there is no apparent reason why the word <u>go</u> should not have signified the idea of <u>coming</u> , and the word <u>come</u> the idea of <u>going</u> (Taylor 1881: 130).	niema widocznej przyczyny, czemu by słowo <u>go</u> (<u>iść</u>) nie miało oznaczać pojęcia <u>przychodzenia</u> (<u>coming</u>), a słowo <u>come</u> (<u>przyjść</u>) pojęcia <u>chodzenia</u> (<u>going</u>) (Taylor 1889: 118).

Czasami polskie wyjaśnienia znajdują się w przypisach, np.:

Nazwy angielskie witchcraft i fairycraft nie mają ściśle odpowiednich w języku polskim. Tłumaczymy pierwszą przez czarownictwo w znaczeniu wykonywania czarów złośliwych, a drugą przez czarodziejstwo w znaczeniu czarów w ogóle, z czym łączy się wiara w duchy, bądź napelniające cały świat, bądź przywiązane do pewnych miejsc. Zgodnie z tym witch tłumaczymy przez czarownicę, a fairy przez czarodziejkę (Gomme 1901: 59).

Czytelników, nieznających angielskiego, przekład ten nie objaśnia, więc próbujemy zastąpić go polskim: „króle-stwo, nasze -stwo, które -stwo jest wielkim -stwo, to -stwo ukazuje się, kochamy -stwo”. Tu „stwo” (jak zuluskie bu, angielskie dom) jest cechą grupy i powtarzane przy wszystkich wyrazach zdania wskazuje ich między sobą związek (Taylor 1889: 137).

Czasami zaś obce elementy pojawiają się w ogóle bez wyjaśnienia:

Redesdale being a regality, with a resident lord of the <u>manor</u> supreme for centuries, it was found that the kings writ runneth not in Redesdale (Gomme 1892: 184).	Ponieważ Redesdale było królewsczyzną, w której od wieków panował lord najwyższego <u>manoru</u> , przekonano się tedy, że rozkazy królewskie tam nie dochodziły (Gomme 1901: 186).
--	---

² Wszystkie podkreślenia moje (K.D.).

<p>There is much to show that the <u>silence of Domesday</u> upon the district of the Weald is due to the fact that William's agents did not penetrate into these wilds, and a few years ago two distinguished geologists traveling there were startled by hearing a Sussex laborer speaking of William the Conqueror as 'Duke William,' and that, too, within sight of <u>Senlac</u> (Gomme 1892: 191).</p>	<p>Nadto trzeba wykazać, że <u>milczenie Domesdayu</u> o okęgach leśnych wynika z faktu, że wysłańcy Wilhelma nie przeniknęli tych puszczy, a przed kilku laty dwaj znakomici geologowie, podróżując tam, zdumieli się, usłyszawszy robotnika z Sussexu, mówiącego o Wilhelmie Zdobywcy jako o „księciu Wilhelmie” i to naprzeciw <u>Senlacu</u> (Gomme 1901: 192).</p>
<p>much as an English child might say 'the <u>tumtum puffs the puffer</u>' (Taylor 1881: 125).</p>	<p>podobnie jak gdyby dziecko angielskie rzekło: <u>the tumtum puffs the puffer</u> (Taylor 1889: 113).</p>

Spośród jej przypisów najbardziej rzucają się w oczy te, w których cytuje greckie wersje przytoczonych po angielsku lub tylko wspomnianych w oryginalnych cytatach; czasami też dopowiada, wyjaśnia lub precyzuje twierdzenia autorów, np.:

Klienci w Rzymie byli to obywatele niepełnoprawni, przeważnie cudzoziemcy, pozostający pod opieką i osłoną patronów, tj. obywateli pełnych. Podobny stosunek znajdujemy w tym dziele przedstawiony w rozdziałach poprzednich (Morgan 1887: 314).

Rzadko polemizuje ze swoimi autorami: z Morganem, gdy ten tłumaczy słowo *sachem* jako „przywódca”, ona dopisuje: „Sachem był właściwie starszym doradcą” (Morgan 1887: 76), i Taylorem:

Chociaż autor zna, bo między dziełami pomocniczymi wylicza książkę Morgana Społeczeństwo pierwotne, w tym miejscu wszakże zapomina o wyniku jego badań, że rodzina wraz z jej stosunkami i związkami jest wytworem późniejszym (Taylor 1889: 377).

Znajdujemy też przypisy, w których tłumaczka stara się wyjaśnić motywy swoich wyborów lub też zaproponować dodatkowe wyjaśnienie egzotycznych elementów pozostawionych w tekście, np.: „Wątpliwość właściwego brzmienia nazw plemion indyjskich zmusza nas do zachowania pisowni angielskiej z odmianą końcówek polską, na ile to jest możliwym” (Morgan 1887: 114); „Tym wyrazem [pław] tłumaczymy ang. float, co znaczy wszelki przedmiot pływający” (Taylor 1889: 236).

Bąkowska ma więc bardzo radykalny pogląd na zadanie tłumacza, który nie przybliży obcej kultury nieanglojęzycznemu czytelnikowi, ale też nie potrafi powstrzymać się od erudycyjnych dopowiedzeń w przypisach, zarówno dotyczących języka, jak i naukowych, oraz zostawia widoczne ślady w postaci obcych elementów lub dubletów.

Daszyńska zostawia w tekście jeszcze wyraźniejsze ślady i czyni to na kilka sposobów:

- poprzez zmiany modalności lub modyfikację sformułowań w taki sposób, że ostrożne hipotezy autorów stają się kategorycznymi twierdzeniami:

We shall <u>not</u> regard each new step in this theoretic development as implying an unconditional negation of earlier views... (Ingram 1919: 4).	<u>Nie powinniśmy</u> uważać każdego nowego kroku w tym teoretycznym rozwoju za negację wszystkich poprzednich... (Ingram 1891: 8–9).
--	---

- przez eksplicytację elementów, które autorzy tylko sugerowali:

But, humorous and capricious as it is, this catalogue gives us a glimpse of <u>problems</u> which since the days of Elia have gradually assumed defined shape and serious significance... (Possnett 1886: 3).	Katalog ten, pomimo całej fantastyczności i humorystyki, rzuca światło na <u>zadania literatury</u> , które od czasów Eliasza stopniowo pozyskały określoną formę i znaczenie istotne (Posnett 1896: 3–4).
[...] et lors même qu'on commençà à construire des systèmes sur <u>cette branche de l'administration</u> , c'est-à-dire, qu'on commençà à traiter philosophiquement l'objet de l'Economie politique... (Hoene-Wroński 1884: 4).	Nawet wówczas kiedy skonstruowano system teoretyczny <u>życia gospodarczego</u> , tzn. przy filozoficznym traktowaniu przedmiotu ekonomii... (Hoene-Wroński 1911: 28).

- poprzez dodatki w tekście tłumaczenia, mające wyjaśnić, co autor miał na myśli, bądź też „poprawić” jego myśl:

Cette préoccupation, qu'il avait déjà en 1829, à sa sortie de l'Ecole polytechnique, alla se développant pendant les voyages et les longs séjours qu'il fit comme ingénieur et directeur d'usines sidérurgiques en Espagne, en Russie, en Allemagne, en Angleterre (Jannet et al. 1890: 6).	Myśl ta zajmowała go już w 1829 r., gdy opuszczał politechnikę. Podczas podróży i kilkoletniej praktyki, którą odbywał jako inżynier i dyrektor zakładów hutniczych w Hiszpanii, Rosji, w Niemczech i Anglii występowała coraz jaśniej, <u>jako istotny miernik kultury</u> (Jannet et al. 1896: 14).
A un degré plus élevé, la cellule nerveuse se sensibilise ; elle éprouve des impressions de douleur ou de plaisir... (Letourneau 1894: 3).	Na stopniu wyższym, komórka nerwowa nabiera już wrażliwości, <u>posiada ona świadomość wibracji swych</u> molekuł; odczuwa wrażenia przyjemne i niemiłe... (Letourneau 1896: 383).

Najlepiej widocznymi w tekście śladami ingerencji Daszyńskiej są jednak jej liczne parateksty: tłumaczka skrupulatnie przekłada wszystkie przypisy pojawiające się w oryginałach, które mają zazwyczaj charakter bibliograficzny lub faktograficzny, ale również dodaje przypisy z wydań niemieckich (np. w Turgocie³) oraz własne, mające bardzo zróżnicowany charakter: są tam przypisy bibliograficzne odsyłające do prac polskich lub niemieckich oraz przypisy faktograficzne wyjaśniające realia krajów języka źródłowego, a u Posnetta, co ciekawe, także inne realia. Są też jednak przypisy mniej typowe:

- dotyczące kwestii tłumaczeniowo-terminologicznych: wyjaśnienia, od którego polskiego autora lub tłumacza pochodzi użyty przez nią termin; informacje, od którego niemieckiego redaktora lub tłumacza zaczerpnęła inspirację do jakiegoś rozwiązania tłumaczeniowego;
- dopowiedzenia, w których tłumaczka rozwija lub wyjaśnia twierdzenia autorów lub zestawia je z twierdzeniami innych, np.:
 - objaśnia, co autor miał na myśli, jak w tłumaczeniu Hoene-Wrońskiego: „Przez anarchię i ucisk anarchii rozumie tu prawdopodobnie autor brak pewnego porządku w pierwszej połowie wieków średnich” (1911: 26);
 - aktualizuje przestarzałe twierdzenie autora, jak u Ingrama:

Poglądy na znaczenie stowarzyszeń współdzielczych uległy w ostatnich lat dziesiątkach gruntownej zmianie. Szkoła solidarności społecznej uważa je za formę przyszłości. Socjalizm, zwłaszcza belgijski, opiera się na nich jako na formie przejściowej do własności kolektywnej. Istnieje nawet grupa socjalistów naukowych, u których zaznacza się wpływ teorii naukowego anarchizmu, którzy jak u nas Czajkowski (Socjalizm a państwo. Lwów 1904) podnoszą ich wyższość nad przyszlą regulacją produkcji przez państwowy biurokracyzm. Twierdzenie to jest zupełnie słusznym, na dziś nie znamy wyższej formy społecznego współdziałania (1891: 254);

- popiera własnym autorytetem twierdzenie autora, jak u Posnetta:

³ W tłumaczeniu dzieła Turgota można znaleźć wyraźnie oznaczone przypisy różnych autorów: Daszyńskiej, przypisy pochodzące z niemieckich wydań tej książki oraz przypisy współredaktora Adama Krzyżanowskiego.

Szekspir sam naznacza dla sztuk swoich dwie godziny czasu, np. w Prologu do *Romea i Julii* powiada: Dwugodzinnego treścią przedstawienia, które otoczcie cierpliwymi względy. (Przekł. J. Kasprowicza) (1896: 301);

- broni autora przed zarzutami, jak w tym przypisie u Hoene-Wrońskiego:

Początki miast i przyczyny ich powstania nie są dotąd dostatecznie wytłumaczone, a tym mniej znane były przed 100 z górą laty, kiedy pisał nasz autor, Wroński, umysł na wskroś syntetyczny stawia własną hipotezę, która nie liczy się z istnieniem wolnych kmieci i nie stosuje do historycznego rozwoju w żadnym kraju (1911: 26);

- podaje dodatkowe informacje:

Prąd merkantylny w teorii i praktyce pojawia się już w XIV w., a najwyższe natężenie osiąga w połowie XVII w. Na początku XIX st., w chwili kiedy pisze Wroński, kierunek ten zмага się jeszcze z systemem wolności ekonomicznej (Hoene-Wroński 1911: 28);

- podsuwa skojarzenia z innymi pracami:

Powtórnie stwierdzić należy, że socjalistyczni pisarze zapożyczali się od Turgota (przyp. 5). Komuż nie przypomni się znana formuła wartości pieniężnej u Marxa:

20 łokci płótna	}	= 2 uncje złota
1 suknia		
10 f. herbaty		

(Kapitał, t. 1, s. 36 niem. 4 wydania) (Turgot 1919: 91);

- ukierunkowuje sposób lektury ich dzieł:

Turgot, obok zgodności z fizjokratyczną doktryną, jest ideologiem tworzącej się burżuazji. Świadczą o tym ustępy, dotyczące procentu od pożyczek, znaczenia kapitału ruchomego, uruchomienia własności gruntowej itp. Nie waha się nazwać świętym prawa do pobierania zysków z kapitału. Warto zwrócić

uwagę, że z doktryny fizjokratycznej o jednym podatku uczynił on nie zasadę, obniżającą znaczenie kapitału pieniężnego, ale przeciwnie argument ku jego obronie (Turgot 1919: 99);

– a nawet wchodzi w otwarte polemiki z autorami tekstów źródłowych:

O ile nam wiadomo, nie ma w całej literaturze socjalizmu naukowego zdania, które usprawiedliwiałoby to gołosłowne twierdzenie (Jannet et al. 1896: 34);

Autor zapomina, iż fizjokratyzm wyraźnie zaznaczał, że wszystkie wymienione tu rodzaje prac są użyteczne, ale zgodnie z pojęciem fizjokratycznym wartości, pracę ich uznaje się za nieprodukcyjną (Hoene-Wroński 1911: 99);

Trudno mi się zgodzić na ten pogląd sz. autora, dzieło Kautza daje dużo materiału, a nade wszystko bogatą bibliografię, ale nie odtwarza ducha autorów i nie daje syntezy nauki (Ingram 1891: II).

Jak widać, obie tłumaczki są bardzo widoczne, chociaż objawia się to inaczej: skrajną egzotyризacją i erudycyjnymi przypisami u Bąkowskiej; polemikami ze swoimi autorami, dopowiedzeniami, eksplicytacjami i modyfikacjami ich myśli, a także obfitymi i nieraz ostentacyjnymi paratekstami u Daszyńskiej.

4. Źródła śmiałości tłumacza

Jak sygnalizowałam wyżej, druga połowa XIX wieku to czas tłumaczeń zasadniczo wiernych, więc nie powinna nas dziwić skrajna dosłowność obu tłumaczek. Zaskakują jednak pozostałe ich decyzje translatorskie: egzotyризacja stosowana przez Bąkowską oraz strategia Daszyńskiej, która dostosowywała tekst oryginalny do swoich własnych celów. Obie tłumaczki zostawiały więc bardzo wyraźne ślady w tekście, widoczne na pierwszy rzut oka dla czytelnika docelowego, interweniowały w celu zaznaczenia swojego własnego odczytania tekstu i ukierunkowania lektury. Sprzeciwiały się więc panującej w swoich czasach normie tłumaczeniowej. Skąd ta ich śmiałość?

Wydaje się, że za taką praktykę odpowiedzialne są ich osobiste uwarunkowania. Niezależna finansowo, nieformalnie, ale wszechstronnie

wykształcona Bąkowska obracała się w kręgu „Prawdy” Aleksandra Świętochowskiego, którego progresywne poglądy społeczne podzielała. Agata Zawiszewska zwraca uwagę, że jej wybór pozycji do tłumaczenia był podyktowany własnymi zainteresowaniami i poglądami oraz odczuwanym przez nią powinowactwem ideologicznym względem Morgana (tłumaczenie nie było zamówione, to ona szukała dla niego wydawcy), a idee przedstawione w pracy tego autora zainspirowały działalność społeczną Bąkowskiej, która urządziła i finansowała dwie postępowe szkoły rolnicze, stosujące się właśnie do założeń Morgana (Zawiszewska 2011: 76). Taki profil wskazuje na więź ideologiczną, ale też na głębokie odczucie i dogłębne przestudiowanie tłumaczonego dzieła, skutkujące Venutiańskim *simpatico* (2008: 237 i nn.) i dowodzące, że Bąkowska czuła się – by użyć kategorii Jarniewicza (2012: 23 i nn.) – legislatorką, zaszczepiającą w społeczeństwie polskim idee swojego autora.

O życiu i działalności Daszyńskiej wiadomo o wiele więcej, zostawiła ona bowiem krótki tekst autobiograficzny (Daszyńska 1932), częściej też udzielała się publicznie. Studiowała na zagranicznych uczelniach ekonomię polityczną i historię gospodarczą (Redakcja PSB 1959–1960), tego dotyczył m.in. jej doktorat napisany po niemiecku i takie przedmioty wykładała w różnych polskich szkołach wyższych w trakcie swojej kariery akademickiej. Kiedy w 1906 roku chciała się jako pierwsza kobieta habilitować na UJ, „wywołało [to] opór rady Wydziału, choć kandydatka w pełni zasługiwała na przyznanie jej tego stopnia tak ze względu na dorobek, jak i sam przewód habilitacyjny” (Suchodolski 1987: 91). W swoich pracach naukowych Daszyńska pisała m.in. o ekonomii oraz historii doktryn ekonomicznych – uderza więc zgodność tematyki tłumaczeń i jej prac oryginalnych.

O przyczynach wyboru niektórych tłumaczeń Daszyńska pisze zresztą wprost we wstępach, zazwyczaj podkreślając ich wartość naukową lub brak podobnych dzieł po polsku, jak w przypadku rozprawy Ingrama, która doczekała się dwóch wydań:

Ponawiając wydanie przekładu dzieła Ingrama, powodowałam się przekonaniem, że dzieło to stanowi bezstronny i na filozoficznych oparty podstawach obraz nauki ekonomii. Ponieważ literatura nasza nie posiada dotąd podręcznika poświęconego temu przedmiotowi, nawet wśród tłumaczeń, przekład Ingrama powinien być użytecznym dziś, gdy nauki ekonomiczne

niewątpliwie w naszym odrodzeniu narodowym ważną odegrają rolę (w: Ingram 1907: b.n.).

Podobna motywacja pojawia się w przedmowie do wykładów Janneta et al.:

Sądzę, że podając przekład tej bardzo popularnej i zajmująco napisanej książki, zaokrąglę poniekąd odnoszącą się do dziejów nauki gospodarczej literaturę, jaką już posiadamy w języku polskim (w: Jannet et al. 1896: 8).

Z kolei o swoim przekładzie dzieła Hoene-Wrońskiego (a także o redagowanym przez siebie tomie cudzych tłumaczeń tego autora) pisała Daszyńska następująco:

Chlubię się, że uwydatniłam oryginalną teorię wartości Hoene-Wrońskiego oraz wykazałam charakterystyczne a wspólne ekonomistom polskim cechy, które wprowadzają pierwiastki duchowe do nauki gospodarczej (Daszyńska 1932: 22).

Takie komentarze wskazują na znajomość potrzeb rodzimej nauki i być może też wyjaśniają, dlaczego jako tłumaczka Daszyńska nie tylko przedstawiała poglądy swoich autorów, ale także informowała czytelników o innych, często własnych, ujęciach – była więc również legislatorką (Jarniewicz 2012: 23 i nn.).

Bąkowską i Daszyńską łączy bardzo wiele. Żyły w tym samym czasie, oddziaływały więc na nie podobne ogólne przeświadczenia dotyczące natury tłumaczenia, które w tamtym okresie wymagały wierności wobec oryginału. Wybrały bardzo podobną tematykę. Obie odebrały dobre wykształcenie i obracały się wśród intelektualnej elity tego okresu. Obie były jednak kobietami, co w ich epoce z całą pewnością nie ułatwiało pracy: Bąkowska jako dyletantka w epoce profesjonalizacji dziedziny nauk społecznych znajdowała się na zupełnych peryferiach; Daszyńska jako uczona – bliżej centrum, ale jak sugerował cytowany powyżej Suchodolski, płeć również nie pozwoliła jej osiągnąć pozycji, która jej się należała ze względu na dorobek naukowy. Z drugiej jednak strony środki, którymi dysponowały, chociaż odmienne, pozwalały im przewyciężyć do pewnego stopnia to ograniczenie: Bąkowska była majątna i dzięki temu przez całe życie niezależna; Daszyńska była jedną z pierwszych w Polsce kobiet z doktoratem, uczoną i polityczką. Obie

tłumaczki były doskonale obeznane z dziedziną, z której tłumaczyły, a ich interwencje miały na celu przede wszystkim wszechstronne edukowanie czytelnika.

Pierre Bourdieu (1998: 330) twierdzi, że twórcy, którzy z różnych względów zajmują w obszarze swojej dziedziny miejsce podrzędne lub dopiero zaczynają działalność w danej dziedzinie, wybierają z repertuaru dostępnych środków takie, które są rewolucyjne – żeby odróżnić się od poprzedników i „zaistnieć”. I Bąkowska, i Daszyńska działały w peryferyjnej kulturze, w dopiero co powstałej dziedzinie, i obie zajmowały w niej – ze względu na płeć oraz ze względu na to, że jako jedne z pierwszych kobiet uzyskały dostęp do nauki – miejsce podrzędne. Nic dziwnego, że obie starały się zwiększyć swój prestiż i zyskać pozycję poprzez rewolucyjne wybory, które czyniłyby je widocznymi. Te „rewolucyjne”, nietypowe i odbiegające od panujących norm przekłady są więc ilustracją tezy Bourdieu. Nie miały nic do stracenia, a ich kompetencje kulturowe, językowe i tematyczne pozwalały im na pozostawienie w przekładach śladów, które trudno zignorować.

Literatura

Teksty analizowane

Gomme G.L., 1892, *Ethnology in folklore*, New York.

Gomme G.L., 1901, *Folklor w etnologii*, tłum. Aleksandra Bąkowska, Warszawa.

Hoene-Wroński J.M., 1884, *Faux systèmes d'économie politique*, [w:] *Caméralistique: économie politique et finances*, Paris, s. 1–111.

Hoene-Wroński J.M., 1911, *Mylne systemy ekonomii politycznej: merkantylizm, fizjokratyzm*, tłum. Zofia Daszyńska, Warszawa.

Ingram J.K., 1891, *Historia ekonomii politycznej*, tłum. Zofia Daszyńska, Warszawa.

Ingram J.K., 1907, *Historia ekonomii politycznej*, tłum. Zofia Daszyńska, wyd. 2, Warszawa.

Ingram J.K., 1919, *A history of political economy*, London.

Jannet C., Gide C., Stiegler G., Passy F., 1890, *Quatre écoles d'économie sociale, conférences données à l'aula de l'Université de Genève*, Genève.

Jannet C., Gide C., Passy F., 1896, *Najnowsze kierunki w nauce gospodarczej*, tłum. Zofia Daszyńska, Warszawa.

Letourneau C., 1894, *L'évolution littéraire dans les diverses races humaines*, Paris.

- Letourneau C., 1896, O teorii literatury, tłum. Zofia Daszyńska, [w:] H.M. Posnett, *Literatura porównawcza*, Warszawa.
- Morgan L.H., 1887, *Spółczesność pierwotne, czyli badanie kolei ludzkiego postępu od dzikości przez barbarzyństwo do cywilizacji*, tłum. Aleksandra Bąkowska, Warszawa.
- Morgan L.H., b.d., *Ancient society, or Researches in the lines of human progress from savagery through barbarism to civilization*, Chicago.
- Posnett H.M., 1886, *Comparative literature*, London.
- Posnett H.M., 1896, *Literatura porównawcza*, tłum. Zofia Daszyńska, Warszawa.
- Taylor E.B., 1881, *Anthropology. An introduction to the study of man and civilization*, London.
- Taylor E.B., 1889, *Antropologia: wstęp do badania człowieka i cywilizacji*, tłum. Aleksandra Bąkowska, Warszawa.
- Turgot A.R.J., 1919, *O tworzeniu i podziale bogactw*, tłum. Zofia Daszyńska, Kraków.

Źródła cytowane

- Bourdieu P., 1998, *Les règles de l'art. Genèse et structure du champ littéraire*, Paris.
- Buzelin H., 2014, How Devoted Can Translators Be? Revisiting the Subservience Hypothesis, „*Target*”, 26(1), s. 63–97.
- Chesterman A., 2009, The name and nature of translator studies, „*Hermes*”, 42, s. 13–22.
- Coldiron A.E.B., 2012, Visibility now: Historicizing foreign presences in translation, „*Translation Studies*”, 5/2, s. 189–200.
- Daszyńska Z., 1932, *Dr Zofia Daszyńska-Golińska, pionierka wiedzy gospodarczo-społecznej w Polsce: notatki autobiograficzne*, Kraków.
- Dąbska-Prokop U., 1997, *Śladami tłumacza: szkice*, Częstochowa–Kraków.
- Heydel M., 2012, La figure du traducteur dans les recherches traductologiques. Exploration, tłum. Tomasz Stróżyński, „*Romanica Wratislaviensia*”, 59, s. 91–105.
- Jarniewicz J., 2012, *Gościnność słowa: szkice o przekładzie literackim*, Kraków.
- Kornacka A., 2019, Za dwa garnce rodzynek i korzec pszenicy, czyli o widoczności tłumacza literatury, [w:] *Tłumaczenie wczoraj, dziś i jutro*, K. Hejrowski, K. Dębska, D. Urbanek (red.), Warszawa, s. 27–38.
- Legeżyńska A., 1986, *Tłumacz i jego kompetencje autorskie*, Warszawa.
- Mounin G., 1994, *Les belles infidèles*, Lille.
- Ortega y Gasset J., 2000, The misery and splendour of translation, [w:] *The translation studies reader*, L. Venuti (red.), London–New York, s. 49–63.
- Pietryga M., 2020, Tłumacz jako autor na podstawie wybranych fragmentów powieści Olgi Tokarczuk *Bieguni*, „*Rocznik Przekładoznawczy*”, 15, s. 285–303.

- Pym A., 2009, Humanizing Translation History, „Hermes – Journal of Language and Communication Studies”, 42, s. 23–48.
- Redakcja PSB, 1959–1960, Golińska Zofia (1866–1934), [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, s. 223–225.
- Simeoni D., 1998, The Pivotal Status of the Translator's Habitus, „Target”, 10(1), s. 1–39.
- Suchodolski B. (red.), 1987, *Historia nauki polskiej*, Wrocław itd.
- Venuti L., 1999, *The scandals of translation: towards an ethics of difference*, London–New York.
- Venuti L., 2008, *The Translator's Invisibility. A History of Translation*, Exon.
- Weinmann F., Léger B., D'hulst L., Grutman R., 2012, *Théories*, [w:] *Histoire des traductions en langue française. XIXe siècle*, Y. Chevrel, L. D'hulst, C. Lombez (red.), Lagrasse, s. 51–148.
- Whitfield A., 2012, Méthode et pratique du portrait: Sur les traces des traducteurs, „Romanica Wratislaviensia”, 59, s. 175–184.
- Zawiszewska A., 2011, Tłumaczka Tylora i Morgana. O Aleksandrze Bąkowskiej i jej działalności społecznej, „Przekładaniec”, 24, s. 50–89.

On the translator's audacity. Zofia Daszyńska and Aleksandra Bąkowska as translators of social-science texts

Summary

Translators are often characterised as shy and invisible, even though their contributions to their target cultures have recently been increasingly emphasised both in translation studies, and in publishing practice. In reality, the shyness and invisibility was the effect of the Romantic approach to authorship and spanned the second half of the 19th and 20th centuries. At the height of this period of invisibility, two Polish translators of social-science texts, Aleksandra Bąkowska and Zofia Daszyńska-Golińska, set out to violate the norm and left in the texts traces of their personal reading and translating process. The aim of the paper is to catalogue the ways in which the translators violated the invisibility norm and trace the reasons of the violations.

Bąkowska followed a radically foreignising strategy, leaving in her translations scores of foreign phrases and adding erudite commentaries supplementing her authors' texts. Daszyńska was even bolder – her interventions include changes of modality and explicitations to strengthen her authors' arguments, additions to supplement or even 'correct' their claims, as well as copious footnotes to explain her translating choices, clarify, correct, and defend her authors from criticism or, inversely, criticise them herself.

Since invisibility was the norm, the reasons for such clear subversion should be looked for in the translators' own situation – Bąkowska was wealthy and well but informally educated, and her connection with her authors was personal, far transcending the purely translatorial sphere; whereas Daszyńska was one of the first women scholars in Poland, with a PhD in social sciences, but existing on the outskirts of the academe, unwelcome there as a woman.

It seems that their practice is the result of this status of pariahs, being on the outside because of their gender. This status, according to Bourdieu, is what makes people revolutionaries, willing to violate norms precisely to gain visibility and a position.

Keywords: translator's visibility, translator studies, translation of social-science texts, women translators

